GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 149. — W Czwartek dnia 29. Czerwca 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, d. 22 Czerwca.

Wypis z protokółu posiedzenia Rady Administracyjnéj.

Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego z uwagi, że każde wywołanie z kursu jakiegobądź rodzaju monety jest zawsze klęską publiczną, połączoną z stratami wielu osób prywatnych; daléj, że moneta srebrna i zdawkowa za Rządu rewolucyjnego wybijana była według téj saméj stopy menniczném, jaka dekretem Najjaśniéjszego Pana z dn. 19. Listopada (1. Grudnia) 1815. przepisaną została, i że bez żadnéj straty w wartości przebitą być może, decyzyą z dnia 21. Listopada (3. Grudnia) 1831 r. Nro. 353. dozwolił, iżby pomieniona moneta we wszystkich podatkach i należytościach skarbowych przyjmowaną była, i aby ją stopniowo w miarę wpływu na przebicie oddawano, spodziewając się, że tym sposobem wkrótkim czasie bez gwałtownego wstrząśnienia, z kursu całkowicie usuniętą zostanie. Gdy atoli moneta powyższa dotychczas postrzegać się daje w obiegu publicznym i kassy skarbowe jéj przyjmowaniem i oddzielaniem jeszcze są zatrudnione; przeto Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu zapytywała się Rady pod d. 14. (26.) b. m. Nr. 36,471, czyliby w uzupełnieniu powołanego postanowienia Rządu Tymczasowego, nie raczyła zezwolić na wywołanie z obiegu reszty monety ze stemplem rewolucyjnym, z tem ostrzeżeniem, iż ta moneta tylko do końca r. b. w kassach publicznych w podatkach i innych należytościach przyjmowaną, lub wymienianą być może. Rada zważając, że przeszło pięcioletni upływ czasu był aż nadto dostatecznym do zupełnego usunięcia z kursu monety, o któréj mowa, i że z tego powodu, zwłaszcza ze względu na nader ograniczoną ilość téjże monety w obiegu pozostającą, wniosek Kommissyi Rządowéj bez czyjéjbądź straty przyjętym być może, oświadczyła, że takowy zatwierdza. Żeby zaś nikt niewiadomością rozporządzenia tego wymawiać się nie mógł, Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu do ogłoszenia decyzyi téj przez wszystkie pisma publiczne i Dzienniki Gubernialne, w czasie ile być może najkrótszym upoważnia. — Warszawa, dnia 14. (26). Maja 1837 r. (Tu podpisy).

Dowódca Ekaterynburgskiego liniowego pułku, obchodząc w dniu 6. (18). b. m. uroczystość Patrona tego pułku, po odbytem nabożeństwie w Cerkwi pułkowéj w obozie, dawał ucztę, na któréj znajdowała się znaczna liczba Generałów, Sztabs i Ober-Oficerów. Dzień najpogodniéjszy tego lata, święto uroczyste

Zielonych świątek v. s., uczucie elektryczne, jakie sprawiła muzyka wojskowa, odgrywając pieśń: „Boże zachowaj Monarchę,“ w ten czas gdy spełniano toasty za Najjaśniéjszego Cesarza i JO. Xięcia Feldmarszałka, nadawały szczególny urok téj uczcie; trudno sobie wystawić do jakiego stopnia entuzyazm panował, jak szczytne uczucie wdzięczności ku Monarsze ożywiało całe towarzystwo: zdawało się widzieć grono dzieci stęschnionych do oddalonego Ojca. Najzimniéjsze serce nie byłoby wolne od rozrzewnienia, spoglądając na ową uroczystą chwilę, w któréj z prawdziwem uczuciem powtórzono trzykrotnie hura! Uroczystość przeciągnęła się do wieczora, a rozdzielając się biesiadnicy, z żalem porzucali miejsce, które świadkiem było najszczerszych uczuć miłości ku wspaniałomyślnemu Monarsze.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 3. (15). Czerwca.

Szczegóły o podróży J. C. W. Następcy Cesarzewicza. — Dn. 20. Maja, o 8 zrana, J. C. W. Następca Cesarzewicz przeprawił się przez rzekę Wiatkę w szalupie, umyślnie dla Się urządzonéj, i o 10éj przybył do miasta Słobodska, słynącego znacznym handlem. O 11éj, J. C. W. stanął na nocleg w mieście Głazowie. D. 21go, Następca był na nabożeństwie w Cerkwi Sobornéj i wyjechawszy z Głazowa podróżował, niezatrzymując się dzień cały, przez górzyste, malownicze miejsca, w kierunku na Iżewską fabrykę broni, gdzie też stanął o 10 wieczorem. Dn. 22go, Cesarzewicz, przyjąwszy wszystkich urzędników fabryki, udał się do niéj wtedy, kiedy zakład ten znajdował się w zupełném wszystkich swych robot działaniu; obejrzał wszystkie części fabrycznego zarządu, wyroby zupełnie ukończone i bronie, znajdujące się w arsenale; o godzinie 11, Następca odjechał ztąd traktem do Wotkińskiéj fabryki, gdzie Dowodzca fabryki, podpułkownik Czajkowski, miał szczęście na wstępie objaśniać J. C. Wysokości każdy z osobna przedmiot robot; poczém niezwłocznie Cesarzewicz przystąpił do obejrzenia samego zakładu, we wszystkich szczegółach i poświęcił na jego ogląd przeciąg czasu od 4 do 7 godziny wieczornéj. Przenocowawszy w Wotkińskim zakładzie, J. C. W. nazajutrz, 23. Maja, w Niedzielę, słuchał mszy św. i prosto z Cerkwi wyjechał traktem do Permu; o 5, przejechawszy miasto Ochańsk i przeprawiwszy się na lewy brzeg Kamy, Następca szczęśliwie przybył do Permu po 9 wieczorem. Dn. 24go, odbywszy nabożeństwo w Sobornéj Cerkwi, gdzie uroczyście był spotkany przez Arcybiskupa Arkadyusza, J. C. W. raczył przyjmować gubernijalnych urzędników, przedstawionych mu przez Zarządzającego guberniją, znakomitsze duchowne osoby i kupców, poczém zaszczycił Swemi wysokiemi odwiedzinami Gymnazyjum gubernijalne, Szkołę dzieci posługaczy kancelaryjnych, nader urozmaiconą wystawę płodów przyrodzenia i wyrobów miejscowego przemysłu, szczególniéj odznaczającą się bogactwem przedmiotow z królestwa kopalnego, tudzież szpital Alexandrowski, lazaret wojskowy i zamek więzienia. Do obiadu J. C. W. byli wezwani: Zarządzający gubernią, Wice gubernator, Permski Arcybiskup, General major Tolmaczew, Inspektor Okręgowy Poczt i Burmistrz. Wieczorem Cesarzewicz przejeżdżał się batem po rzece Kamie. W oba wieczory, podczas pobytu J. C. W. w Permie, miasto było oświecone.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 18. Czerwca.

Ciągle jeszcze głoszą o uwolnieniu od obowiązków Prefekta policyi i Pan Gisquet ma znowu urząd ten otrzymać. Ten ostatni miał wczoraj posłuchanie u Xięcia Orleańskiego. Wnoszą także, że Baron Mounier otrzyma Generalną Dyrekcyą policyi.

W jednym tutejszym dzienniku czytamy: Od kilku dni dochodziły nas znowu niepewne pogłoski o nowym spisku. Teraz dowiadujemy się, że znowu Pan Naundorff, ów domniemany Ludwik XVII., z nowemi prawami do tronu występuje. Uwięziono w téj sprawie Margrabiego St. Claira i przetrząśnięto mieszkania Margrabiów de la Feuillade i de la Ferrières, Pana Delaprade, Pani Beaugard i Pani Rambeau. Do Adwokatów Pana Naundorfa wydano zapozwy. Zresztą nie znamy jeszcze szczegółów, które postępowanie takowe wywołały.

W piśmie jedném z Oranu z d. 8. bież. m. wyrażono: Dnia 4. opuściła armia pod dowództwem Generala Bugeauda obóz przy ujściu Tafny. Zaraz po wyruszeniu ostatniego wojska zajął Sidi Bomedin, z polecenia Abdel-Kadera, cały obóz, do którego liczne oddziały krajowców z okropnym wrzaskiem wpadły. Często słyszano wyraz Kalpuf (Francuz). General Brossard poszedł wczoraj na czele zostawionego mu wojska do Bridyi; wyszedł on naprzeciw armii głównéj, która w téj chwili do Oranu wkracza. General Bugeaud już o godzinie 10téj w tém mieście stanął. Armia naprawia znowu swój obóz za miastem i zajmuje dawniejsze stanowisko przed wyprawą do Tremezenu. W celu przedsięwzięcia dalszych kroków oczekują powrotu okrętu „Ca-

stor", wysłanego z Tafny do Paryża z traktatem pokoju.

Gazeta wieczorna madrycka, La Verdad, tyle miała cierpliwości, iż następujący ułożyła wykaz wypadków wojennych wojny domowéj w Hiszpanii od roku 1833. aż do dnia dzisiejszego, czerpając swoje wiadomości po równéj części z Madryckiéj gazety dworskiéj i karolistowskiéj, w Onate wychodzącéj. Podług pisma madryckiego następujące na korzyść Krystynistów w tym przeciągu czasu wynikają rezultata: 144 wygranych bitew, 644 wygranych utarczek, 87 uderzeń z nienacka, 27,624 jeńców wojennych, 167,123 zabitych Karolistów, 68,039 zdobytych sztuk broni, 2018 zdobytych dział, 391 zabitych generałów, 18,937 na stronę Krystynistów przeszłych żołnierzy!! — Podług gazety onackiéj Karoliści następujące nad Krystynistami osięgli korzyści: 303 wygranych bitew, 425 wygranych utarczek, 114 uderzeń niespodzianych, 133,002 jeńców wojennych, 247,535 zabitych Krystynistów, 69 zabitych generałów, 84,900 zdobytych sztuk broni, 124 zdobytych dział, 61,019 zbiegów, 8043 zabranych koni! — Wypadki te tém bardziéj zastanawiać powinny, ile że Krystyniści nigdy więcéj dział z sobą nie mieli, jak 40, a Karoliści ledwo 20 dział z zaprzęgiem. Liczba zabitych z obu stron 460 generałów przechodzi w ogromnym stósunku liczbę generałów, których kiedykolwiek bój toczące strony miały albo mają; równie się rzecz ma z ilością 414,658 zabitych i 160,626 jeńców.

Onegdaj posiedzenie deputowanych rozpoczęło się o godzinie 12. Z początku ledwie się 30 deputowanych zebrało. Wielu z członków żądało, aby posiedzenie z tego powodu odroczonem było, i ażeby lista obejmująca nazwiska nieobecnych, za pośrednictwem dziennika Moniteur ogłoszoną została. Lecz kiedy narady nad tym wnioskiem przeszło godzinę trwały, zgromadziło, się przez ten czas do 250 deputowanych, tak że rozprawy nad budżetem ministerstwa oświecenia rozpocząć się mogły. Po których ukończeniu nastąpiły narady nad żądaną summą 15 milionów dla osady algierskiéj. Mówcy rozpoczynający rozprawy, jak Panowie Duvergier de Hauranne, Laborde, General Girlet i Dugabé, wnosili ażeby porzucić system dotąd zachowywany, i ograniczyć się na posiadaniu kilku warownych miejsc na brzegach Afryki. Na dzisiejszém posiedzeniu złożył P. Deleepée sprawozdanie nad budżetem ministerstwa wojny; poczem rozpoczęły się w dniu wczorajszym zawieszone rozprawy nad summą 15 milionów dla osady algierskiéj. Przy tych naradach był obecnym Jussuf Bey, w loży dla deputowanych przeznaczonéj. Przedstawionym był razem Izbie projekt oszczędności co do powyższéj summy. Po wyjawieniu rozmaitych zdań w tym przedmiocie, P. Dugabé oświadczył: iż jest tego przekonania, ażeby całkowitą summę przez Rząd żądaną przyzwolić, i żeby w takowem przyzwoleniu mieć tylko na uwadze honor Francyi i jéj stosunki handlowe. Po nim wstąpił na mównicę Prezes rady, i zawiadomił Izbę, iż w téj właśnie chwili General Bugeaud zawarł już z Abdel-Kaderem traktat na zasadach, jakie rząd podał. „Traktat ten rzekł Minister, jeszcze nie został nadesłanym; przedstawiony on będzie do ratyfikacyi. Izba uzna to za rzecz zgodną z dobrem publiczem, iż niektóre warunki zachowuję w tajemnicy. To tylko zapewnić mogę, że wszystkie miejsca, które na przyszłość Francya ma posiadać w Afryce są dokładnie w traktacie wymienione. Po tem wyjaśnieniu, mówca sądził, że najlepiéj może będzie zamknąć obecne rozprawy, gdyż w przeciwnym wypadku Ministrowie byliby w kłopocie, jeżliby musieli odpowiadać na podawane pytania. Przy końcu swéj mowy Pan Molé wspomniał jeszcze o innym przedmiocie. Pan Dugabé bowiem powiedział był, że podług kilku artykułów w pismach ministeryalnych, Anglia zawarła z Hiszpanią szkodliwy dla Francyi traktat. Na co Minister odpowiedział: „Muszę naprzód zwrócić uwagę na to, iż Rząd nie ma innego urzędowego organu, jak dziennik Monitor, i nic lepiéj tego nie dowodzi, jak okoliczność, żem nie czytał wcale wspomnionych artykułów. W saméj jednak sprawie oświadczam niniéjszém, że nic a nic nie wiemy o zawarciu traktatu handlowego między Anglią a Hiszpanią; że jednak, jeżeliby podobna umowa stanęła, nie szkodziłaby wcale dobru Francyi, gdyż istnieją między Francyą a Hiszpanią poprzednie układy, podług których mamy doznawać w Hiszpanii postępowania takiego, jakiego doznają najbardziej zaprzyjaźnione z nią narody. Te umowy teraz jeszcze w całéj istnieją mocy; niecierpielibyśmy zatém, aby je w jaki sposób naruszano." Poczém rozprawy w tym przedmiocie, stosownie do wniosku Hrabiego Molé zamknięte zostały i projekt co do summy 15 milionów przeznaczonych na Algier przyjętym został większością 223 głosów przeciw 60.

O Jusufie Beju, który na uroczystościach w Fontainebleau powszechną zwracał uwagę, powiada jeden dziennik paryzki: „Jussuf Bej w téj chwili nie jest lwem Atlasu, jak go ziomkowie jego nazywali, lecz lwem Fontainebleau. Jego wąsy, jego zawój, jego jatagan perłami wysadzany, są wszystkich rozmów przedmio-

tem. Jussuf Bej nie wie, jak się ochronić od skutków poruszenia, które sprawił. Jedna z dam dowiaduje się, czy jest potomkiem Melek-Adela; druga prosi go, aby jéj udzielił niektóre szczegóły o haremie. Jussuf mocno się zmartwił, że nie mógł odpowiedzieć na zapytanie, przez tak piękne usteczka uczynione. Wszystkie dzienniki nazywają Jussufa dumnym Muzułmanem; bez wątpienia w skutku wspomnień o Gonzalwie z Kordowy; lecz na nieszczęście Jussuf tak jest Muzułmanem, jak którykolwiek oficer armii francuzkiéj. Jego wielbiciele porównali go z Hullą z Samarkandu, którego strój najbardziéj lubi, a gazety kują dla niego mnóstwo konceptów, o których ani mu się śniło."

Z dnia 19. Czerwca.

Król kazał wszystkim rodzinom, które w skutek nieszczęścia na polu Marsowém, stratę jaką opłakują, udział swój oświadczyć; miał oraz staranie, ażeby ranionym na niczém nie zbywało.

Generał Ewans miał honor być przedstawionym Królowi Jmci. Równocześnie przyjmował N. Pan Hr. Torreno, Frias i Campuzano.

Słychać, że Generał Damrémont już podał prośbę o uwolnienie go od urzędu Generalnego Gubernatora posiadłości naszych w Afryce. Tyle niezawodną, że Marszałek Clauzel od dni kilku częste miewa narady z Ministrem wojny.

Wczoraj po południu nadeszła tu następująca depesza telegraficzna z Bajonne z dn. 18. w południe: „Gomec, który z Saragossy dn. 15. wyjechał, potwierdza zupełnie wiadomość o odniesionem w dn. 13. w okolicach Isony przez Barona Meer zwycięztwie nad Karolistami. Baron Meer uderzywszy dzielnie na nieprzyjaciela parł go na całéj linii aż do godziny 8méj wieczorem we wszystkich kierunkach. Pobojowisko okryte było tłómokami i bronią uchodzących. Baron Meer sądzi, że Karoliści do gór się schronią." — Gazette de France jest tego zdania, że depesza ta albo zupełnie zmyślona, albo przynajmniéj bardzo przesadzona.

Anglia.

Z Londynu, dnia 16. Czerwca.

Margrabia Waterford, znany oddawna z wielu niecnych figli, przechodził w czwartek z kilku wspólnikami i oficerami, których do siebie z koszar piechoty w Windsorze zwabił, przez to miejsce do oberzy Castle. W ciągu téj drogi poodrywali dzwonki od domów i w wielu miejscach okna powybijali. Chora małżonka księdza jednego tak się napadem takowym przestraszyła, że się o życie jéj lękają. Jednego z swoich towarzyszy, ujętego przez policyą, gwałtem uwolnili. Dwaj z nich udali się do Etonu, uszkodzili tamże posąg Henryka VI., twórcy kollegium, i berło jego jako znak zwycięstwa do Londynu przynieśli. Po wyznaczeniu nagrody 25 gwineów temu, ktoby sprawcę odkrył, odesłano berło to policyi w pudle. Spodziewają się, że sąd bezprawie takowe ukarze.

Kuryer powiada: Niektóre gazety nasze dziwią się, że złoto z Rossyi do Anglii przysełają; lecz to równie jest rzeczą naturalną jak to, że Jamajka dostarcza cukru Anglii. Rossya obiecuje stać się Mexykiem starego świata. Ponieważ zaś mimo prędkiego wzrostu bogactw i cywilizacyi, nie ma dostatecznego odbytu na wydobywane z ziemi kruszce, naturalnym jest przeto wnioskiem, że zbywającą ilość złota wyséła na targ londyński, który obecnie najbardziéj słynie.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Niższéj przedstawiono projekt do zaprowadzenia regularnéj żeglugi parowéj przez morze Czerwone, między Bombay, Ceylan, i Kalkutą. Koszta roczne na utrzymanie téjże obliczono na 184,000 funt. szterl.

Z dnia 17. Czerwca.

Wiadomą jest rzeczą, że w obecnéj chwili zostaje w Manchestrze 50,000 robotników bez zatrudnienia, i że w rękodzielniach tamecznych połowę tylko tego co dawniéj wyrabiają. W Wiganie, małoznacznéj mieścinie, 4,000 robotników nie ma najmniejszego zatrudnienia. Jeżeli handel nie dozna wkrótce większego popędu, wtedy przed upłynieniem roku pół miliona robotników pracy mieć nie będzie.

Hiszpania.

Times udziela pisma korrespondenta swego z Bajonne z dnia 11. Czerwca, w którém pod względem zamiarów Don Carlosa wyrażono: „Już w Lutym r. b. powziął Don Carlos zamiar przeniesienia widowni wojny z prowincyi biskajskich do innych. Wykonanie planu tego przyspieszoném zostało przez klęskę Generała Ewansa pod Hernani, oraz przez tę okoliczność, że Espartero wszystkie siły swoje do San Sebastyanu sprowadził i Kastylią, tudzież Aragonią Karolistom tym sposobem otworzył — przywidzenie to wedle pogłoski umyślnie popełnił, stósownie do życzenia rządu angielskiego, aby klęskę członka parlamentu i reprezentanta Westminsteru przez jakikolwiek, choć błahy wypadek pokryć. Na odbytém w Tolozie zgromadzeniu rady wojennéj, na którém wszyscy Generałowie karolistowscy obecnymi byli, proponowano, udać się wprost do Madrytu. Temu zamiarowi sprzeciwił się

Jednak Don Carlos, raz dla tego, ponieważ posiadanie korony hiszpańskiéj nie jest więcéj dla niego przedmiotem wątpliwości, więc w tym względzie tylko idzie o czas; powtóre i z téj przyczyny, że stolica, lubo w niéj stronnictwo karolistowskie istnieje, jednak dopótyby się trzymać mogła, dopokiby Espartero jéj nie przybył na odsiecz. Z drugiéj strony wzywano Don Carlosa przez deputacye z Katalonii, Aragonii i Walencyi, aby przez obecność swoję dał powstańcom w tych prowincyach punkt oparcia i zgromadzenia się. Xięstwo katalońskie ofiarowało gotowość swoję dostawienia 40,000 ludzi, biskup w Solonie całą dyecezyą swoję uzbroił a Kabrera donosił, że 26,000 wojska ma pod rozrządzeniem swojém. Wysłani przez Don Carlosa oficerowie przekonali się, że dane przez prowincye obietnice istotnie spełnioneby być mogły, a sekretnie z Saragossy nadesłane wiadomości podawały nadzieję, iż miasto to będzie można opanować. Wśród tych okoliczności postanowiono zatém, aby Don Carlos przez Aragonią do Katalonii a z tamtąd do Walencyi i dolnéj Aragonii się udał i zwolna małe po tych prowincyach rozproszone korpusy zgromadzał, dopoki nie zbierze wojska, którego ilość i zaopatrzenie zdobycie Madrytu mu zapewni. Lubo plan Don Carlosa dotychczas szczęśliwie wykonywano, wydarzały się jednak pomniejsze usterki. Guibelalde otrzymał był rozkaz, aby się pochodowi Espartery sprzeciwiał i mu każdego kroku dalszego pochodu wzbraniał; wszakże, lubo mu drogę do Tolozy zaparł, lepiéjby jednak było, gdyby mu gdzieindziéj drogę był zaszedł. Don Sebastyan sądząc, że Espartero albo Evans natychmiast wyruszą, skoro o jego wyruszeniu się dowiedzą, rozkazał kommendantom Irunu i Fuentarabii, aby miejsc tych pod każdym warunkiem przez dwa dni bronili i nieprzyjaciela jak najdłużéj w niepewności względem poruszeń Infanta utrzymali. Ponieważ jednak te dwa dni przeszły, i ani Espartero, ani Ewans z miejsca się nie ruszyli, trzebaby było załogi z wymienionych punktów wyprowadzić; ale mimo waleczności swojéj kommendanci tyle nie mieli mądrości, aby się na istotném znaczeniu instrukcyi tych poznać, a tak 600 ludzi bez najmniejszéj korzyści poświęcono. Przez to, że General Francisco Garcia żadnych nie czynił usiłowań wstrzymania Generała Irribarrena, został Don Carlos zatrwożony i nie mógł się przed Saragossą ukazać, którego to miasta posiadłość dla Karolistów więcéj znaczy, aniżeli zdobycie Madrytu samego, i w którém Don Carlos mnóstwo ma stronników. Jeżeli wszystko pomyślnie pójdzie i Kabrera, który się dnia 23. m. z. przyjęcia danych mu rozkazów wzbraniał, obecnie istotnie jest w stanie połączyć się z armią, główna kwatera Karolistów aż do dnia 25. Lipca w Katalonii zostanie."

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 14. Czerwca.

Z Batawii otrzymano następujące, z d. 25. Grudnia wiadomości: „Co się tyczy operacyi wojennych z tamtéj strony Sunda, to jest na zachodniem wybrzeżu Sumatry, donoszą nam, że rzeczy nie idą tam tak dobrze, jakby sobie życzyć należało. W ciągu trzech ostatnich dni miesiąca Listopada i trzech pierwszych Grudnia, bombardowano silnie do Benjol, stolicy buntowników, a d. 4. Grudnia zrobiono wyłom; w skutek tego, przypuszczono zaraz szturm trzykrotnie ponawiany, a nawet chciano i czwarty przedsięwziąć, jednakże wytrwały i waleczny żołnierz był tak dalece znużony, iż musiano tego zamiaru zaniechać. Trzeba przyznać nieprzyjacielowi, że bronił śmiało i walecznie orężem przystępu do wyłomu. My z naszéj strony mieliśmy niewiele poległych i ranionych, nie utraciliśmy nawet ani jednego oficera; między rannemi są tylko: jeden major, dwóch kapitanow i dwóch poruczników. — W bliskości Benjola była dawna, w kształcie piramidalnym zbudowana świątynia drewniana pokolenia zwanego Padries, która stała nam na przeszkodzie, ponieważ strzelano z niéj do naszych czat przednich i wiele im szkodzono. Trzeba więc było podpalić tę budowlę, co też dokonano, mimo najmocniejszych nieprzyjaciela usiłowań przy gaszeniu ognia. Dzielny ogień kartaczowy zadał im nie małą klęskę i zmusił do odwrotu. Słychać że wkrótce wyślą do Padang więcéj wojska i potrzeb wojennych, ażeby przyspieszyć zdobycie Benjola." — Przeciwnie, wychodzący w Kalkucie Bengal Harkaru, donosi o zajęciu przez Holendrów miasta Benjol. Oblężeńcy cofnąwszy się w głąb kraju, usiłują teraz przecinać Holendrom wszelki dowóz. — Tenże dziennik zapewnia, że uprawa herbaty w Assam wiedzie się najpomyślniéj, liście tamtejszych krzewów nie ustępują w niczem najlepszéj chińskiéj herbacie.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 16. Czerwca.

Na rozkaz N. Pana rozpoczęto jak najsurowsze śledztwo z powodu wybuchłéj w Terezyańskiéj akademii wojskowéj zarazliwéj choroby, która już siedmiu młodzieńców, należących do najznakomitszych rodzin w kraju, sprzątnęła. Kurator Instytutu, Hrabia Taaffe, który otrzymał pozwolenie do udania się do wód czeskich, sztafetą odwołany, przybył tu przed

kilku dniami i następnie miano wypośrodkować, że przyczyną téj niebezpiecznéj choroby, którą jeszcze kilku młodzieńców ciężko złożonych leży, ma być przechowywanie pokarmów w źle pobielanych miedzianych naczyniach.

Z Presburga, dnia 16. Czerwca.

Gazeta presburgska donosi: Podług wiadomości z komitatu zaladskiego, odkryło 5 żołnierzy tameczněj piechoty pod przewodnictwem pandura komitatowego dn. 17. Maja w wspomnianym komitacie, w lesie pod Padarem trzech rozbójników z bandy Sobrego, w chwili, gdy swoje przemokłe suknie przy małym ogniu suszyli. Za ujrzeniem żołnierzy udali się rozbójnicy, nazwiskiem Recze Marczi, także Fümag albo Kalarabi zwany, Esuha Anti i zbieg Laczi w ucieczkę. Pandur strzelił do Kalabarego i trafił go w głowę; ten zaś odstrzelił i ugodził Pandura w ramie. Ostatni nie zważał przecie na to, poskoczył za Kalabarym i powalił go na ziemię, poczém go żołnierze związali. Dwaj drudzy ukryli się w gęstwinie, lecz dnia 24. Maja wpadł także Esuha Anti w ręce sprawiedliwości; pochwycił go bowiem jeden komitatowy pandur w młynie, gdzie nocował. Recze Marczi powiada w swojém zeznaniu, że był z Sobrym pod Lapafö (niedaleko Szaksu w tolnajskim komitacie) gdzie ich obydwóch oddział wojska dogonił. Widział on na własne oczy, jak sobie Sobri z pistoleta w serce strzelił, i że w stodole pod Pragą (niedaleko Suemega w zaladskim komitacie) dwóch swoich towarzyszy utracił, t. j. Peti albo Czi frę Miskę i Pistego, zbiegłego żołnierza z tornaskiego komitatu. To samó zeznał stracony d. 19. z. m. Esuha Anti.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 24. Maja.

Podług doniesień, ma się Sułtan znajdować w Adrianopolu, a za dni 8 lub 10 przybędzie do stolicy.

Zawinął do tutejszéj przystani francuzki statek parowy „Scamandre" o sile 160 koni który ma utrzymać kommunikacyą pocztową między Marsylią, a ważniéjszemi punktami Lewantu. Ten statek odejdzie wkrótce do Syra, a potém rozpocznie regularny bieg swój od téj wyspy do Alexandryi. Dwa angielskie parowe statki: „Essex" i „Levant," rozpoczęły swoj codzienny bieg między Pera, Therapią i Bujukdere.

W dniu 18. b. m. wszczął się pożar na przedmieściu Chaskei, zamieszkałem przez żydów i zniszczył 50 domów i wiele kramów.

Stan zdrowia znacznie się polepszył w stolicy; dowodem tego rapport z greckiego szpitala dla zapowietrzonych przy Siedmiu Bramach, podług którego tylko 6 chorych w tym tygodniu tam przyniesiono.

Z dnia 31. Maja.

Układy między pełnomocnikami Francyi i Porty względem nowéj taryfy celnéj mają być ukończone i nie wątpią bynajmniéj, że obydwa rządy ratyfikacyą tychże przyjmą. Wtedy także zapewne i inne mocarstwa chwycą się podobnego kroku, a Francya będzie miała zasługę, że wszystkie zawady w téj mierze usunęła. — W ostatnim tygodniu odbyli kupcy na giełdzie tutejszéj wielkie zgromadzenie i naradzali się nad sposobami, któreby teraźniéjszemu niedostatkowi pieniędzy i zatamowaniu handlu zapobiedz mogły. — W téj chwili głoszą, że Sułtan powracając przez Bodosto, stamtąd wodą do St. Stephano przybył.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 20. Czerwca. — Lubo rzeczywiste otwarcie naszéj wystawy kunsztów dopiero po nadesłaniu wszystkich przedmiotów, d. 1. Lipca nastąpić miało, jednak stósownie do życzeń publiczności już od dn. 25. m. b. przystęp do niéj dozwolony, co tém większą przyjemność miłośnikom kunsztu sprawi, ile że oglądający obecnie z większą uwagą przypatrywaniem pojedyńczych przedmiotow zająć się może. Z pomiędzy 600 zamówionych numerów dotychczas tylko około 100 na widok wystawiono, ale w liczbie tych są obrazy tak doskonałe, że oglądaniem ich ledwo nasycić się można. Gazeta tutejsza niemiecka, z któréj artykuł ten wyjmujemy, zwraca uwagę publiczności mianowicie na następujące obrazy: na „Dyanę kąpiącą się" pędzla Sohna (własność N. Króla); „pielgrzymy na pustyni" przez Stielke i „modląca się rodzina Rzymska" przez Meas. Między landszaftami daje wspomnione pismo następującym pierwszeństwo: Taormina przez Ahlborna; widok na Malbork przez Quaglio; okolice Agrigentu, przez C. Schultza; okolica w Normandyi przez Wateleta; a przedewszystkiem „młyn w górach" przez Pose. Prócz tego uzyska zapewne zadowolenie oglądacza grupa bydła przez Simmlera; obie Leonory przez Sohna; żyd żebrzący przez Pistoriusa; kwaterunki na wsi i transport żywności, obydwa obrazy pędzla Rechlina.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 27. Czerwca zamyka obwieszczenia tyczące się: wydawania nowéj książki nauki położniczéj: — przyjmowania młodych ludzi do wojska na dosługiwa-

nie się wyższych stopni: — zakładania białoskórnictwa, garbani i t. d.; — następującą pochwałę: Przy gaszeniu ognia wybuchłego w nocy z d. 27. na 28my Maja r. b. w mieście Szmiglu: 1) Burmistrz Riedel; 2) kommissarz ekonomiczny Glaesmer; 3) były burmistrz, porucznik Wentscher; 4) żandarm konny Günther; 5) expedytor poczty Niche; 6) kominiarz Stauch; 7) mieszczanin i piekarz August Weichert i 8) mieszczanin i młynarz Bogumił Neumann; odznaczyli się chlubie czynnością i rostropnością w kierowaniu narzędziami ogniowemi, i dalszemu rozszerzeniu się pożaru tamę położyli; — doniesienie o chorobie bydlęcéj: W Cieśli, ptu Obornickiego, wybuchł parch między owcami, i wieś ta z téj przyczyny we względzie owiec, wełny i ostréj paszy zakordonowaną została; — o darze ofiarowanym kościołowi ewanielickiemu we Wronkach; — następujące ogłoszenie JW. Prowincyalnego Dyrektora poborów: Z 1szym dniem Lipca r. b. ustaje tutejszy Główny Urząd solny jako urząd udzielny, a dotychczasowe obowiązki jego przechodzą na tutejszy Główny Urząd poborowy, który także przedażą soli trudnić się będzie; — i następującą kronikę osobistą: Zaprowadzenie przejrzanéj ordynacyi miejskiéj w mieście Kobylinie jest teraz ukończone i zostały członkami magistratu tamecznego następujące osoby obranemi i potwierdzonemi: 1) na burmistrza i dyrygenta Magistratu dotychczasowy burmistrz Kulesza; 2) na 1go ławnika, kamlerza i kommissarza serwisowego, piekarz Wagner; 3) na niepłatnego ławnika, mieszczanin Samuel Krug, i 4) na niepłatnego ławnika, mieszczanin Wawrzyniec Nowak.

Od niejakiego czasu spostrzegamy w naszém W. Xięstwie Poznańskiém nadzwyczajne rozmnożenie się wilków; przyczyny tego zjawiska szukają pospolicie w okoliczności, że w ościennéem Królestwie po ograniczeniu tamże i częściowém zabronieniu użycia broni palnéj, rozmnażaniu się wilków stósownie do potrzeby zapobieżoném być nie może, że więc do granic W. Xięstwa Poznańskiego błąkając się wpadają i tu wszędzie szkody zrządzają. Lubo przypadków, żeby ludzie przez wilków mieli być rozszarpani, dotychczas nie było, szerzą oni jednak między trzodami często spustoszenia, a mianowicie pożerają te wrogi bezbronną zwierzynę po polach i lasach. Wiadomo, że wilk, gdziekolwiek na zwierzynę napotka, z łatwością ją w moc swoję dostaje; że kiedy na łup większego zwierzęcia wychodzi, np. jelenia, sarny, dzika, towarzysza sobie zwykłe szuka; jeden wówczas pędzi zwierzynę nakształt psa gończego, a drugi ją chwyta. Aby więc złemu temu zaradzić, chcą obok premiów rządowych jeszcze osobne wyznaczyć nagrody towarzystwa, które pięć razy tyle wynosić mają ile pierwsze, i stósownie do których np. za ubicie staréj wilczycy oprócz premii rządowéj 12 tal. jeszcze summa 60 tal. nagrody wypłacana będzie. Mają te premie być zebrane ze składek, wedle ilości bydła albo wielkości dóbr podatkującego, a tuszyć sobie można, że jeżeli projekt ten do skutku doprowadzony będzie, wielkość nagrody tak ożywione i bezustanne spowoduje wilków ściganie, że prowincya w krótkim czasu przeciągu od tych łupieżców zupełnie będzie uwolnioną.

Z Wrocławia donoszą z d. 15. m. bież., że cholera na nowo w Szląsku tu ówdzie się pokazuje. W 15 miasteczkach i miastach, nawet w Wrocławiu samym, wydarzały się ostatniemi czasy pojedyńcze przypadki téj zarazy.

Piszą z Alexandryi w Egipcie o nowych, nader ważnych odkryciach we względzie starożytności. W liczbie innych, odkryto ogromny grobowiec, wykowany w skale, pośród którego, w głębokości 80 stóp, znajduje się sarkofag, mający około 30 stóp długości, z pięknego polerowanego granitu, osypany hieroglifami. Grobowiec ten otrzymał nazwisko „izby Campbella," ku czci generalnego konsula W. Brytanii, któremu Basza dał w darze wszystkie kosztowne rzeczy w grobowcu zawarte. Odkryto także kilka sklepień, które, jeśli ich egiptskie pochodzenie dostatecznie sprawdzoném zostanie, rozwiążą nieroztrzygnione dotąd zagadnienie: czyli starożytni Egipcyanie znali sztukę budowania sklepień.

Menażeryja żebraków. — Zewnątrz wschodniéj bramy Paryża i tuż przy saméj drodze, przebywa teraz codzień od rana do wieczora ciekawa menażeryja żebraków. Przechodzący zaledwo pokaże się w tém miejscu, obija się o uszy jego szczekanie czarnego brytana, zastępującego miejsce stróża menażeryi; zwierzę to chwyta przechodzących za suknię i tak długo trzymą, dopokąd kilka *centymów* do obok stojącéj puszki nie wrzucą. Ta cokolwiek na rozbój zakrawająca czynność jest wszelako tylko prostém wymuszeniem artystowskiego honoraryjum. Bo zaraz potém daje się słyszeć marsz wojskowy; jestto żebrak przygrywający na lirze. Za ostatnim téj melodyi tonem, sroka, w takt wyskakując, wzlatuje żebrakowi na wierzch głowy i woła wyraźnym głosem: *Bataillon, à vos rangs!* a pięć czarnych pudlów ustawia się w linii bojowéj. Na

jéj komenderunek, również wyraźnym wyrzeczony głosem: *portez arme* i *presentez arme*, psy uzbrojone małemi drewnianemi karabinkami wykonywują popis wojskowy z dokładnością starych weteranów. Do dania ognia przygotowują się jak żołnierze: posypują proch na panewkę, naciągają kurek, przymierzają, celują i... ofiara pada... to jest wróbel... ktory tak martwo leży, jak gdyby był od dni kilku zabity. Całe to olimpijskie drama dzieje się wszakże bez kierunku właściciela menażeryi, ten bowiem nieszczęśliwy pozbawiony jest wzroku. Nie zdarza się nigdy by co chybiono w jéj przedstawie, tak ogólnie jakoteż szczegółowo i każdy z patrzących musi oddać sprawiedliwość zmyślności działających zwierząt. Po zachodzie słońca ciemny żebrak, zbierając się do odjazdu, siada na mały wózek, do którego sam brytan w chomąt się wprzęga, by ciągnąć przy pomocy pudlów, do czego przyczynia się także koza (używana może przy nadzwyczajnych widowiskach do skakania po linie); wróbel siada na szczycie słomianego kapelusza swojego Pana, a sroka sadowi się wygodnie na brytana grzbiecie. Tym sposobem cała ta karawana codzień regularnie wraca do domu, a ludność Paryża robi jéj miejsce w przejeździe i uważa ją jak towarzystwo filantropijne.

OBWIESZCZENIE.

Dobra szlacheckie Raduchów, w powiecie Odalanowskim położone, które przy nastąpionéj w roku 1830. rewizyi taxy pierwiastkowéj, na 16,732 Tal. 2 sgr. 6 fen. sądownie oszacowane zostały, mają być w drodze dobrowolnéj subhastacyi w terminie

dnia 21. Listopada r. b.

przed południem o godzinie 10téj przed Deputowanym Ur. Goetze Assessorem Sądu Głównego Ziemiańskiego w lokalu Sądu podpisanego sprzedane.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 5. Marca 1837.

Król. Sąd Główny Ziemiański.
I. Wydziału.

Koncert podpisanéj będzie miał miejsce w piątek dnia 30. b. m. w sali hotelu saskiego. Szczegóły koncertu doniosą afisze.

Antonina Kaplinska,
pierwsza spiewaczka teatru wielkiego w Warszawie.

Prawdziwego **Bawarskiego piwa** dostać można w handlu wina przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 4.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéj Publiczności nieomieszkuję polecić się wprawianiem **pojedyńczych zębów, rzędów i całych zębozbiorów** z emalii, kruszcu, minerału, Wiedeńskich i Paryzkich, ktorych zapas posiadam.

Na dziurawe zęby mam do wypełniania kit metallowy i płynne kity.

Moje dostatecznie znane leki na zęby są zawsze w zapasie u mnie do nabycia, jako to:

Nr. 1. Proszek do czyszczenia zębów i wzmacniania dziąseł, pudełeczko po 10 sgr.

Nr. 2. Tynkturę przeciw próchnieniu i żółknieniu zębów, jako téż przeciw nieprzyjemnemu odorowi w ustach, flaszeczka po 10 i 20 sgr.

Nr. 3. Tynkturę przeciw szkorbutowi w dziąsłach i ruchającym się zębom, flaszeczka po 10 i 20 sgr.

Nr. 4. Krople na uśmierzenie bólu zębów, flaszeczka po 5 i 10 sgr.

Robią się także u mnie wszelkie gatunki pasów rupturnych, szczególniéj dogodne z śrubkami kierowniczemi.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1837.

D. Moennich,
Król. approbowany praktyczny dentysta i chirurgiczny bandażysta, przy Wodnéj ulicy pod liczbą 4.

Dom w Poznaniu na Grobli pod Nr. 20. hyp. położony, z sklepem, z stajnią, z sadkiem i ogrodem jarzynnym, wypuszczonym będzie od Sw. Michała r. b. na lat kilka z wolnéj ręki, lub téż sprzedany.

Dzierżawić lub kupić chęć mający, raczą się u W. P. Adwokata Zdanowskiego zgłosić.

Maciór 200, skopów 200, są w wsi Sliwnikach powiecie Odalanowskim do sprzedania; pomiędzy temi znajduje się wiele macior kotnych od 1. Marca. Cena po złtpol. 15 sztuka. Chęć kupna mających zaprasza się od dnia 24. Czerwca 1837.

III. Część przepolszczonego dzieła gospodarskiego Pana Bloka cotylko opuściła prasę. Łaskawi prenumeratorowie raczą się zgłosić w rynku pod Nr 58. na pierwszém piętrze i odebrać swe egzemplarze.

Swieży angielski porter (brown Stout Barclay)
i świeże piwo angielskie (Bourton Ale)
w wybornym gatunku otrzymał i poleca
Karól Gumprecht.